



ADRIAN WESOŁOWSKI\*

## Semantyka sfery publicznej w Polsce na przełomie XVIII i XIX w.\*\*

The semantics of the public sphere  
in Poland at the turn of the 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> centuries

**Streszczenie:** Celem artykułu jest wykazanie, że na przełomie XVIII i XIX w. doszło do modernizacji języka związanego ze sferą publiczną. Polski dyskurs wykształcił wtedy nowe pojęcia, które miały uchwycić społeczną i kulturową zmianę, a sens istniejących fraz zawierających przymiotnik „publiczny” rozszerzył się tak, aby objąć nowe pole semantyczne. Za pomocą omówienia tego przesunięcia znaczeniowego poniższy tekst dowodzi, że polska publicystyka była wrażliwa na zmiany w sposobie, w jaki Polacy wyobrażali sobie sferę publiczną i związane z nią zjawiska.

**Słowa kluczowe:** sfera publiczna, semantyka historyczna, opinia publiczna, osoba publiczna, Jürgen Habermas

**Abstract:** The aim of the following article is to demonstrate that the language associated with the public sphere in Poland was modernised between the late 18<sup>th</sup> and early 19<sup>th</sup> cen-

---

\* Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Gołębia 13, 31-007 Kraków, [adrian.wesolowski@uj.edu.pl](mailto:adrian.wesolowski@uj.edu.pl), ORCID: 0000-0002-2714-1749.

\*\* Poniższy tekst jest rezultatem badań prowadzonych w ramach grantu ufundowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, nr rej. 2022/44/C/HS3/00001.

turies. Polish discourse at that time developed new concepts that were meant to capture social and cultural change, and the meaning of existing phrases containing the adjective “public” was expanded to encompass a new semantic field. By discussing this shift in meaning, the article argues that Polish public discourse was sensitive to changes in how Poles imagined the public sphere and related phenomena.

**Keywords:** public sphere, historical semantics, public opinion, public person, Jürgen Habermas

Według Jürgena Habermasa przełom XVIII i XIX w. był kluczowym okresem w dziejach Europy, podczas którego wykształciła się „burżuazyjna” bądź „obywatelska sfera publiczna” (*die bürgerliche Öffentlichkeit*). Rosnące napięcie między państwem a społeczeństwem czy też między władzą publiczną a własnością prywatną przyczyniło się do powstania nowej formy życia społecznego. Wraz z rozwojem kapitalizmu gazety i czasopiśma oraz salony, kawiarnie, teatry i inne miejsca widziane dotychczas jako miejsca prywatne wytworzyły przestrzeń debaty dla szerokiego grona obywateli. Potencjalnie otwarta dla każdego racjonalnego argumentu ta nowa przestrzeń była w pewnym sensie publiczna, chociaż operowała poza centralną „rzeczą publiczną” nowożytnego świata, czyli państwem. Przeniesienie ciężaru na tę zbiorową rozmowę w kontraście do politycznego centrum władzy oznaczało istotną zmianę praktyki zbiorowej komunikacji oraz sposobu myślenia o związku między publicznym dyskursem a demokracją, szczególnie o roli, jaką miały odgrywać w nim media, takie jak prasa<sup>1</sup>. Odpowiednio teza Habermasa na temat jej ewolucji w Europie stała się zarzewiem jednej z największych twórczych kontrowersji we współczesnej

---

<sup>1</sup> J. Habermas, *Strukturwandel der Öffentlichkeit. Untersuchungen zu einer Kategorie der bürgerlichen Gesellschaft*, Frankfurt 1962. Klasyczna praca Habermasa została wydana po polsku jako *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, tłum. W. Lipnik, M. Łukasiewicz, wpraw. i red. nauk. oraz weryfikacja przekł. M. Czyżewski, Warszawa 2007. Ponieważ korzystałem jednak z niemieckojęzycznego tekstu, którego niuanse nie zawsze można wiernie oddać po polsku, w dalszych przypisach pozwolę sobie zachować odniesienia do oryginału.

akademii i istotnie wpłynęła na kształt dzisiejszych nauk społecznych oraz humanistycznych, w tym także historii<sup>2</sup>.

Biorąc pod uwagę powyższe, należy stwierdzić, że zaskakująca jest względna nieobecność nazwiska Habermasa w polskiej refleksji na temat historii lat 1750–1850<sup>3</sup>. Niewielki oddźwięk, jaki teoria sfery publicznej wywołała wśród badaczy, może wynikać z przekonania, że jej ustalenia nie stosują się do polskiego przykładu<sup>4</sup>. Rzeczywiście, przeglądając literaturę historyczną dotyczącą wspomnianego okresu, można odnieść wrażenie, że ziemie polskie zwyczajnie nie przeszły transformacji, o której pisał Habermas. Zamiast rozwoju wczesnokapitalistycznych relacji społecznych późny XVIII w. przyniósł postępującą marginalizację polityczną, a następnie upadek polskiej państwowości na tle ekonomicznego lub nawet „cywilizacyjnego” zapóźnienia. Wczesny XIX w. to z kolei czas zaborów, cenzury i rosnącej represji politycznej. W tych realiach polskie życie publiczne pozostawało pod presją nieustannych „ograniczeń i wstrząsów”, o ile całkiem nie zamierało<sup>5</sup>. Winą za ten stan można obarczać również powolne przyswaja-

---

<sup>2</sup> Szerzej o wpływie Habermasa na historiografię: H. Mah, *Phantasies of the public sphere: Rethinking the Habermas of historians*, „Journal of Modern History” 2000, vol. 52, no. 1, s. 153–182; J. Nerone, *The future of communication history*, „Critical Studies in Media Communication” 2006, vol. 23, no. 3, s. 254–262; S. Haber, *Pour historiciser L’Espace public de Habermas*, w: *L’Espace public au Moyen Âge*, éd. P. Boucheron, N. Offenstadt, Paris 2011, s. 25–41.

<sup>3</sup> Prace, które można byłoby zakwalifikować do historiografii polskiej sfery publicznej, były poświęcane dotychczas zagadnieniom propagandy (np. teksty Tadeusza Łepkowskiego) albo zdawaniu sprawy ze „stanu opinii publicznej” raczej niż teoretycznie poinformowanej interpretacji rozwoju polskiej sfery publicznej. Wyjątki od tej reguły obejmują zagadnienia jedynie pokrewne historii sfery publicznej (np. A. Łupienko, *Przestrzeń publiczna Warszawy w pierwszej połowie XIX w.*, Warszawa 2012) oraz dotyczące znacznie późniejszego okresu (np. W. Marzec, *Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne*, Kraków 2016).

<sup>4</sup> Warto podkreślić, że nawet gdyby takie przekonanie było w pełni prawdziwe, nie podważałoby to sensowności dyskusji na temat argumentu Habermasa w odniesieniu do polskiej historii. Większość historycznej recepcji jego teorii polegała właśnie na jej krytyce w relacji do danej sytuacji historycznej. Zob. tom zbiorowy *Habermas and the public sphere*, ed. C. Calhoun, Cambridge 1992.

<sup>5</sup> E. Dąbrowicz, *Galeria ojców. Autorytet publiczny w literaturze polskiej lat 1800–1861*, Białystok 2009, s. 9.

nie zmian kulturowych przez polskie społeczeństwo. Mimo narzucanych z zewnątrz modernizacji systemu prawnego i politycznego mentalność elit była wciąż zakorzeniona w czasach dawnej Rzeczypospolitej<sup>6</sup>. Rynek prasowy był „pogrążony w zapaści” i bierny w obliczu nowych trendów<sup>7</sup>. Nawet czasopiśmiennictwo powstania listopadowego, które na krótki czas zrzuciło ograniczenia zaborców, było przede wszystkim podporządkowane do-  
 różnym celom politycznym<sup>8</sup>.

W takim obrazie epoki trudno dopatrzeć się znamion rodzącej się sfery publicznej, ale czytelnik z pewnością spodziewa się już, że mam wątpliwości co do tego, jak został on namalowany. Wnioski na temat historii okresu zacytowane powyżej nie tyle są błędne, ile sposób, w który są zarysowane, rzuca przesadzony cień na ocenę żywotności i nowoczesności polskiego życia publicznego. Względnie mniejszym zainteresowaniem cieszy się alternatywna narracja, często sprowadzana do prac przyczynkarskich, a w znaczniejszych książkach do marginalnych uwag i zastrzeżeń. Zlepiając z tych skrawków bardziej spójny obraz, można zauważyć, że w szerszym porównaniu z całym XVIII w. lata 90. XVIII w. i wczesny XIX w. przyniosły znaczny rozwój polskiej publicystyki i czasopiśmiennictwa<sup>9</sup>. Na polu modernizacji polskiej myśli politycznej wyróżniał się wpływ prądów liberalnych oraz rodząca się w okresie wczesnego Królestwa Polskiego kontrkultura młodzieży, nieszczęśliwie zwykle sprowadzana do wyjątku lub pre-

<sup>6</sup> J. Czuby, *Księstwo Warszawskie (1807–1815)*, Warszawa 2011, s. 399–401, szerzej do s. 470.

<sup>7</sup> W. Kolasa, *Prasa polska na początku doby zaborów (1795–1815) jako obiekt refleksji historycznej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2012, t. 55, z. 3, s. 76–82, na s. 76; por. P. Żbikowski, *Pod rządami Franciszka Habsburga – cesarza Austrii*, „Gazeta Krakowska” 1796–1806, Lublin 2012, s. 18.

<sup>8</sup> Taki przynajmniej jest wydźwięk większości prac historycznych, które analizują prasę powstania niemal wyłącznie jako realizującą interesy polityczne poszczególnych ugrupowań. Dla przykładu zob. autorytatywną książkę W. Zajewskiego, *Wolność druku w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Wrocław 1963.

<sup>9</sup> Kulminacją tego trendu była prasa powstania listopadowego, która miała osiągnąć poziom, do jakiego polskie czasopiśmiennictwo nie doszło ponownie przez kolejne 30 lat. Zob. J. Łojek, *Polityczna rola prasy polskiej 1661–1831*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1980, t. 19, z. 2, s. 7–13.

figuracji późniejszych postaw radykalnych<sup>10</sup>. Dotychczas nie dostrzegano jednak w tych przemianach objawów ważnej kulturowej zmiany związanej z życiem publicznym. Rezultatem jest brak prób historyzacji modelu rozwoju sfery publicznej, a nawet kategorii pojęciowych, takich jak „opinia publiczna”, na gruncie polskiej historiografii w tym czasie<sup>11</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest wykazanie, że pod koniec XVIII i na początku XIX w. zaszyły w Polsce znaczące przemiany wynikające z wykształcenia się nowoczesnej sfery publicznej. Chociaż dyskusji może podlegać to, na ile zaznaczyły się one na gruncie infrastruktury medialnej oraz innych środków społecznej komunikacji lub do jakiego stopnia wpłynęły na demokratyzację, to z pewnością można je dostrzec w sferze zbiorowej wyobraźni, zwłaszcza w sposobie, w jaki Polacy myśleli o sferze publicznej i związanych z nią zjawiskach. Polski dyskurs stworzył wtedy nowe pojęcia, które miały uchwycić społeczną i kulturową zmianę, a sens istniejących fraz zawierających przymiotnik „publiczny” rozszerzył się tak, aby objąć nowe pole znaczeniowe.

Szczególna uwaga poświęcona jest poniżej pojęciu opinii publicznej. Wbrew dość powszechnej praktyce stosowania go w odniesieniu do wszelkich epok i miejsc, pojęcie to pojawiło się w Europie dopiero pod koniec XVIII w.<sup>12</sup> Otaczający je język sfery publicznej zwykle odnosił się do „opinii publicznej” jako conceptualnego trzonu, na podstawie którego można było wyobrazić sobie zmienione znaczenie fraz, takich jak „publiczność”, „życie

---

<sup>10</sup> O młodzieży pisze się często przez pryzmat wpływu romantyzmu i rozłamu pokoleniowego, niejasna jest jednak relacja tej zmiany kulturowej do życia publicznego. Zob. B. Dopart, *Kultura polskiego romantyzmu: dynamika i pluralizm*, w: *Środowiska kulturowo-twórcze czasów oświecenia i romantyzmu*, red. B. Dopart, Kraków 2013, s. 89–108.

<sup>11</sup> Brak takiej historyzacji jako problem jest dobrze omówiony przez J. Cowansa w *To speak for the people: Public opinion and the problem of legitimacy in the French Revolution*, New York–London 2001, który zauważa, że „historycy przyczynili się do wytworzenia wrażenia o uniwersalności pojęcia opinii publicznej poprzez stosowanie go w odniesieniu do każdej epoki i miejsca bez próby zbadania jego korzeni albo historycznych przemian znaczenia, które za nim stało” (s. 1, tłum. autorskie). Podobnie fraza „opinia publiczna” figuruje w tytułach wielu polskich prac historycznych, rzadko jednak poświęca się uwagę refleksji nad wykształceniem się terminu i jego nowoczesnego znaczenia.

<sup>12</sup> J. D. Peters, *Historical tensions in the concept of public opinion*, w: *Public opinion and the communication of consent*, eds. T. L. Glasser, C. T. Salmon, New York 1995, s. 2–14.

publiczne” albo „osoba publiczna”. Według Habermasa przemiany związane z wyłonieniem się obywatelskiej sfery publicznej faktycznie dotyczyły powstania miejsc i przestrzeni debaty, w ramach której mogła wykształcić się opinia publiczna rozumiana jako zbiorowy głos woli ludu<sup>13</sup>. Nowy koncept „opinii publicznej” stanowił więc domyślny cel funkcjonowania sfery publicznej oraz główny punkt odniesienia dla badanej tutaj zmiany pojęciowej.

W centrum uwagi niniejszego artykułu jest więc semantyka historyczna, a dokładniej dryf semantyczny, którego dotychczas nie rozpoznano w odniesieniu do tego miejsca i czasu. Poniżej wskazuję go za pomocą analizy zmieniających się znaczeń kategorii pojęciowych dotyczących sfery publicznej. Mam tu na myśli nie tyle badanie językoznawcze, ile badanie z zakresu historii idei w obiegu społecznym<sup>14</sup>. Innymi słowy, będę śledzić obecność słów i stojących za nimi pojęć w dyskursie publicznym oraz spróbuję wyłonić ze splątanych i niespójnych wątków tej zbiorowej rozmowy powracające schematy myślenia o sferze publicznej. Kierunek wskazywanej przeze mnie zmiany nie jest przypadkowy. Wiąże się on z ustaleniami odnoszącymi się do kierunków rozwoju sfery publicznej, które zostały już rozpoznane przez historyków zajmujących się Europą Zachodnią, przede wszystkim poprzez dyskusję rozwiniętą wokół modelu zaproponowanego przez Habermasa.

Podstawę wniosków przedstawionych poniżej stanowi analiza czasopiśmiennictwa oraz szerszej publicystyki końca XVIII i początku XIX w. Miejscami odwołuję się również do innych materiałów drukowanych, w tym pism o charakterze politycznym, naukowym i społecznym oraz odezw i obwieszczeń rządowych. Warto zaznaczyć szczególne rozproszenie materiałów przydatnych przy okazji badania semantyki konkretnej frazeologii na polu dyskursu publicznego na przestrzeni kilkudziesięciu lat szybko zmieniającej się rzeczywistości społeczno-politycznej. Charakter założeń

---

<sup>13</sup> J. Habermas, *Strukturwandel der Öffentlichkeit...*, s. 12.

<sup>14</sup> W podobny sposób o historii idei myślał m.in. R. Darnton, *The kiss of Lamourette: Reflections in cultural history*, New York 1990, szczególnie s. 191–218. Ważnym punktem odniesienia jest też historia pojęć jako współtworzących raczej niż jedynie oddających historyczną rzeczywistość społeczno-kulturową w rozumieniu opracowanym przez Reinharta Kosellecka, podejście wykorzystywane niedawno w znacznym stopniu do badania okresu w otoczeniu IH PAN; zob. *Z dziejów pojęć społeczno-politycznych w Polsce. XVIII–XX wiek*, red. M. Janowski, Warszawa 2019.

nego pytania badawczego częstokroć wymagał przejrzenia znacznej ilości materiału dla uzyskania nawet pozornie nieznaczących wniosków.

Moją nadzieją jest, że analiza zmiany znaczeniowej słownictwa dotyczącego sfery publicznej, która została opisana w niniejszej pracy, przyczyni się do wypełnienia ważnej luki w literaturze historycznej, zwłaszcza w kontekście historii sfery publicznej oraz relacji polskiej historii do dyskusji toczonych na ten temat na Zachodzie. Jednocześnie przyjęte tutaj podejście można widzieć jako próbę odbarwienia historiografii okresu, która czasami bywa zbyt pesymistyczna, poprzez zwrócenie uwagi na żywotność i nowoczesność polskiej sfery publicznej. Ostatecznie analiza ta doda również historii polskiej zbiorowej komunikacji silniejszego zarysu teoretycznego, szczególnie poprzez znalezienie łącznika między rozwojem ziem polskich a teorią Habermasa, co może okazać się cenną wskazówką dla przyszłych badań nad tą tematyką.

## Rzeczy publiczne

Przymiotnik „publiczny” nie był obcy Polsce XVIII w. Zawierał się w samej nazwie państwa odnoszącej się do frazy *res publica*, oznaczającej wspólną rzecz bądź, częściej, sprawę. Słowo wywodziło się od łacińskiego *poplicus*, wczesnej wersji *populus*, i było zakorzenione w starogreckim rozdzieleniu spraw *polis* od spraw *oikos*, spraw domowych. W tym sensie „publiczny” nawiązywał do społeczeństwa jako całości albo do takich przestrzeni czy instytucji, poprzez które społeczność mogła działać razem<sup>15</sup>. Niektórzy badacze bezpośrednio utożsamiają pojęcie z ideą państwa, kierując znaczenie terminu „publiczny” w sensie „wspólnego dla obywateli” w stronę konotacji z centralizacją oraz ze „zgromadzeniem” jako podstawowym ciałem deliberacyjnym<sup>16</sup>.

Idąc tym tropem, można łatwo odkodować powszechne w epoce nowożytnej, a i do teraz znajome znaczenia fraz zawierających przymiotnik

---

<sup>15</sup> L. Hölscher, *Öffentlichkeit und Geheimnis: eine begriffsgeschichtliche Untersuchung zur Entstehung der Öffentlichkeit in der frühen Neuzeit*, Stuttgart 1979, s. 41–43; C. Taylor, *Sources of the self: The making of the modern identity*, Cambridge, MA 1989, s. 108, 211; J. D. Peters, op. cit., s. 6–8.

<sup>16</sup> Zob. E. Asmis, *The state as partnership: Cicero's definition of res publica in his work on the state*, „History of Political Thought” 2004, vol. 25, no. 4, s. 569–598.

„publiczny”. W tym sensie „sprawy publiczne” oznaczają sprawy państwowe, a „służba publiczna” zajmowanie się nimi, czyli sprawowanie urzędu; „podatki” i „prawa publiczne” to podatki i prawa narzucane przez władze centralne; sesje sejmowe to „publiczne obrady” bądź „publiczne konferencje Rzeczypospolitej”, „publiczny interes” oznacza zaś, jak powiedzielibyśmy dziś, interes narodowy. Wzorując się w ten sposób na świecie starożytnym – przynajmniej tak jak wyobrażali go sobie współcześni – język polski znalazł klucz do rozumienia rosnącego użytku przymiotnika w odniesieniu do kolejnych rzeczy i spraw publicznych. Wiek XVIII zaowocował wieloma nowymi przedsięwzięciami skierowanymi na reformę i poprawę działania społeczeństwa, które przyjęły nazwę „publicznych”. Na przykład celem założenia Komisji Edukacji Narodowej było przygotowanie systemu organizowanej przez państwo, a więc „publicznej edukacji”, debata wokół reformy skarbu państwa, która rozgorzała w okresie Sejmu Wielkiego, za swój przedmiot zainteresowania wzięła zaś „skarb” i „finanse publiczne”<sup>17</sup>.

Według badaczy zachodnich odmienne znaczenie przymiotnika było skierowane na aspekt wizualny i odnosiło się do możliwości zobaczenia i doświadczenia czegoś wystawionego na widok publiczny<sup>18</sup>. Poprzez średniowiecze to drugie znaczenie miało przyćmić pierwsze. Pierwiastek publiczny pozostał wprawdzie istotnym konceptem prawnym i religijnym wyrażającym się w potrzebie świadków, publicznego przeprowadzania ceremonii czy nakazu otwartego wyznania niektórych grzechów<sup>19</sup>. Jednak średniowieczna myśl polityczna zakładała istnienie tylko jednej osoby prawdziwie publicznej: pana feudalnego, który reprezentował *body politic* jako całość. Według Habermasa w okresie wieków średnich i epoki nowo-

<sup>17</sup> B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego 1788–1792. Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1951, s. 322–331; J. Juchniewicz, *Sejmowa kontrola finansowej działalności państwa w latach 1764–1792*, „Studia Prawnoustrojowe” 2005, t. 5, s. 129–146, szczególnie s. 142–146.

<sup>18</sup> L. Hölscher, op. cit., s. 37; J. D. Peters, op. cit., s. 7–8. Obydwa te znaczenia są uchwycone w słowniku Samuela Lindego, według którego „publiczny” to „powszechny, pospolity, wszystkich albo wielu się tyčzący, iawny”. Dla ich rozróżnienia Linde podaje przykłady „praw publicznych” oraz bycia „publicznie wyśmianym”; zob. S. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 2: P, Warszawa 1811, s. 1268–1269.

<sup>19</sup> L. Hölscher, op. cit., s. 14–30.



żytnej miała funkcjonować „reprezentatywna sfera publiczna” oparta na jednostronnej projekcji władzy królewskiej i rycerskiej. Ta reprezentacja nie zakładała jednak interakcji między władcą a poddanymi, ale formę godności, która wspólnie z towarzyszącym jej decorum symboli, strojów, retoryki oraz wydarzeń, takich jak turnieje, była prezentowana przed ludem jako rodzaj społecznego spektaklu<sup>20</sup>.

Co do zasady władza królewska w Polsce odpowiadała temu modelowi, choć należy tu zaznaczyć szczególną rolę szlachty jako nie tylko receptywnej, lecz także aktywnej publiczności. Przywileje szlacheckie, wolna elekcja królewska i współczesny system parlamentarny to dobrze znane przykłady względnie szerokiej demokratyzacji udziału we władzy w dawnej Rzeczypospolitej. W staropolskim dyskursie samo pojęcie rzeczypospolitej było widziane jako głęboko ambiwalentne, rozdarte pomiędzy utożsamieniem go z instytucjami państwa, ze szlachtą albo z całością mieszkańców ziem polskich i litewskich<sup>21</sup>. To powiedziawszy, trzeba zauważyć, że deliberacja polityczna w przeważającej mierze była ograniczona do instytucji sejmowych, a ostateczną formą uosobienia woli (politycznego) narodu pozostawał władca<sup>22</sup>.

Znaczącą zmianą było pojawienie się pod koniec XVIII stulecia słownictwa wskazującego inne pojmowanie rzeczy publicznych. W ten sposób blisko 1780 r. polskie publikacje zaczęły stosować pojęcie publiczności, któ-

---

<sup>20</sup> J. Habermas, *Strukturwandel der Öffentlichkeit...*, s. 7–12. Habermas zrewidował później część swoich poglądów odnośnie do tego, jak bardzo aktywna publicznie była społeczność nowożytna jako grupa odbiorców. Zob. idem, *Vorwort zur Neuauflage 1990*, w: idem, *Strukturwandel der Öffentlichkeit*, Frankfurt 1990, s. 11–50, na s. 17–18.

<sup>21</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Rzeczpospolita – pojęcie i idea w dyskursie politycznym Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Rekonesans*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2012, t. 56, s. 5–35.

<sup>22</sup> K. Sowa w tekście *Spółczeństwo obywatelskie a polityka – uwagi o historycznych uwarunkowaniach i perspektywach społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, t. 8, z. 1, s. 5–24, zarysowuje dobry socjologiczny obraz charakteru deliberacji szlacheckiej. Dla kontrastu warto dostrzec, że istnieje alternatywna propozycja, choć trudno zgodzić się z jej entuzjastką, według której społeczeństwo szlacheckie w znacznym stopniu realizowało ideały nowoczesnej sfery publicznej. Zob. I. Lewandowska-Malec, „Zapomniana demokracja”. *O demokracji deliberacyjnej w Pierwszej Rzeczypospolitej*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2012, t. 10, s. 123–146.

re błyskawicznie stało się powszechnie używanym słowem. Wydaje się, że pierwotnie odnoszące się do teatralnego audytorium, znalazło stałe miejsce w języku debaty publicznej Rzeczypospolitej pod wpływem używania go przez gazety i czasopisma wzorujące się na zachodnich odniesieniach do domyślnej grupy adresatów<sup>23</sup>. Jak zauważają historycy kultury, „publiczność” nie desygnowała jedynie funkcji odbiorczej, lecz oznaczała także „społeczne ciało rozumujących obywateli”, a więc sugerowała istnienie przestrzeni refleksji na wspólne tematy zewnętrznej wobec instytucji państwowych<sup>24</sup>. Społeczna rola prasy w badanym okresie często była widziana jako wyraz opinii ogółu, która nie mogłaby przeniknąć do zbiorowej świadomości w inny sposób. Podkreślając istotność tego zadania, gazety i czasopisma coraz częściej uwzględniały sugestie tematów i publikowały listy nadesłane przez czytelników<sup>25</sup>.

Co istotne, pojęcie publiczności przełamywało podziały społeczeństwa stanowego i dopuszczało do głosu domyślnie każdego<sup>26</sup>. W tym sensie nie odnosiło się koniecznie tylko do grupy czytających, ale do wszystkich członków społeczeństwa: do „prześwietnej publiczności” kierowane

<sup>23</sup> Najwcześniejsza wzmianka odnosi się do „publiczności zmartwychwstania Jezusa”, frazy zawartej w polskich tłumaczeniach popularnych francuskich kazań. Zob. Z. Linowski, *Badania i myśli wyborne filozoficzne o prawdzie objawienia i świadectwa pisanego i niepisanego wyjęte z Bonnetta*, Warszawa 1772, s. 98, 133 oraz *Kazania w osobliwszych materiach z sławniejszych autorów francuzkich zebrane i na ojczysty język przełożone*, t. 1, Warszawa 1784, s. 375. Rozpowszechnione podczas Sejmu Wielkiego, pojęcie to opierało się również na starszej konotacji dobra publicznego, wyrażonej w łacińskim terminie *publicum*. Zob. R. Butterwick, *Political discourses of the Polish revolution, 1788–92*, „The English Historical Review” 2005, vol. 120, no. 487, s. 695–731, na s. 699 oraz idem, *Konstytucja 3 maja: Testament Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Warszawa 2021, s. 86.

<sup>24</sup> J. D. Peters, op. cit., s. 8–11.

<sup>25</sup> W dyskusjach o roli prasy na przełomie XVIII i XIX w. alternatywne zdanie przedstawiały gazety jako narzędzie manipulacji i propagandy. Zob. J. Łojek, *Poglądy na rolę prasy w pierwszych latach Królestwa Kongresowego*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1962, t. 1, s. 70–96. Listy czytelników zamieszczał już „Monitor” w latach 60. i 70. XVIII w., nie znalazłem w nim jednak wzmianek o „publiczności”.

<sup>26</sup> Oczywiście to założenie było obarczone znacznym marginesem błędu. Ograniczony dostęp do wypowiedzi ludzi z niższych warstw społecznych, pozbawionych edukacji, kobiet czy niewolników, stanowi jedną z głównych osi krytyki teorii Habermasa. Zob. *Habermas and the public sphere*.

były ogłoszenia handlowe, odezwy i pisma „do wiadomości publiczności” informowały o zmianach ważnych dla każdego mieszkańca kraju, a uszkodzenia dróg i mostów stanowiły „niewygody dla publiczności”<sup>27</sup>. Słownik Samuela Lindego bezpośrednio utożsamiał „publiczność” z „powszechnością”<sup>28</sup>. Wzmoczony dyskurs publiczny wokół Sejmu Wielkiego zaowocował przeniknięciem pojęcia do mów sejmowych, gdzie coraz częściej widziano w „publiczności” uosobienie narodu jako podmiotu politycznego<sup>29</sup>. Rosnące utożsamienie „publiczności” z narodem wyrażało się w jej typizacji według form identyfikacji zbiorowej, np. jako „publiczność Rusi”, „Rzeszy” albo „całej Europy”<sup>30</sup>. Jednocześnie rosła uwaga poświęcana „uświadamianiu” i „przekonywaniu publiczności”, której „osąd” lub „opinia” zaczęły być opisywane jako pewien wyraz ogólnej woli<sup>31</sup>.

Na początku XIX w. kolejne frazy, takie jak „życie publiczne” i „wydarzenia publiczne”, zaczęły pojawiać się w centrum dyskursu publicznego jako odniesienia nie tylko do polityki, lecz także do warszawskiej codzienności, szczególnie do wydarzeń gromadzących znaczną liczbę widzów. Życie publiczne dłużej oznaczało odniesienie albo do publicznej kariery jednostki, albo do ogółu ważnych zdarzeń politycznych i funkcjonowania państwa<sup>32</sup>. Z czasem nabrało ono jednak sensu widocznego na ulicach życia miasta „ca-

---

<sup>27</sup> Frazy takie można napotkać np. w: „Gazeta Warszawska” 1786, nr 41 z 24 maja; „Gazety Wileńskie” 1787, nr 27 z 7 lipca; „Gazeta Warszawska” 1796, nr 23 z 19 marca.

<sup>28</sup> S. Linde, op. cit., s. 1268–1269.

<sup>29</sup> Zob. *Mowa [...] Czackiego [...] dnia 3 listopada 1788 miana*, Warszawa 1788, s. 3; *Zbiór mów i pism niektórych w czasie Sejmu Stanów Skonfederowanych roku 1789*, t. 6, Wilno 1789, s. 55, 234, 258–261, 317.

<sup>30</sup> Tego rodzaju identyfikacja wzmaga się szczególnie po trzecim rozbiorze, być może pod naciskiem konieczności tłumaczenia obwieszczeń z języka niemieckiego: „Gazeta Warszawska” 1797, nr 97 z 5 grudnia; „Gazeta Krakowska” 1799, nr 50 z 23 czerwca; „Gazeta Warszawska” 1799, nr 51 z 25 czerwca.

<sup>31</sup> Przekonanie takie, z pewnością zaczerpnięte z lektury dzieł Jeana-Jacques’a Rousseau, pojawiło się m.in. w: „Gazeta Warszawska” 1795, nr 4 z 13 stycznia.

<sup>32</sup> Por. zastosowanie frazy w prasowych nekrologach i wzmiankach, np. „Gazeta Warszawska” 1800, nr 90 z 11 listopada lub „Gazeta Warszawska” 1809, nr 76 z 23 września, z tym użytym w biogramie Mikołaja Kopernika zamieszczonym w „Rocznikach Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, t. 2, Warszawa 1803, s. 188 oraz w Józefa Kalasantego Szaniawskiego *O naturze i przeznaczeniu urzędowań w społeczności*, Warszawa 1808, s. 39.

łego ruchu życia publicznego mieszkańców”<sup>33</sup>. Rozpowszechnionym hasłem stała się „publiczna spokojność”, której upilnowanie miało być kluczowym zadaniem władz Królestwa Polskiego<sup>34</sup>.

W latach 20. podobna frazeologia była już powszednia na łamach gazet, towarzyszyła jej też zwiększona wrażliwość na nastroje i zachowania tłumów miejskich. W 1821 r. zaczął wychodzić „Kurier Warszawski”, pierwszy popularny polski brukowiec wydawany w ramach „koncertu prasowego” Brunona Kicińskiego. Dużą część jego sukcesu, obok częstości ukazywania się i przystępnego formatu, stanowiła treść nakierowana na komentowanie bieżących warszawskich wydarzeń<sup>35</sup>. Dla „Kuriera” zdarzeniem publicznym było nie tylko ustalenie nowego prawa czy zmiany na stanowiskach, lecz także wydarzenia ciekawe dla mieszkańców stolicy: bale, koncerty, parady, uroczyste otwarcia pałaców i siedzib instytucji, sądy w oburzających sprawach kryminalnych i egzekucje. Swoistym wydarzeniem seryjnym były publiczne zebrania Towarzystwa Przyjaciół Nauk<sup>36</sup>. Do osób trudniących się „publicznymi obowiązkami” zaliczano m.in. kupców i przedsiębiorców<sup>37</sup>. „Kurier” uważnie śledził podróże takich ludzi, zamieszczając na swoich łamach zgodnie z ówczesną praktyką listę wyróż-

<sup>33</sup> Józef Jeżowski posłużył się tym rozumieniem terminu, wyjaśniając różnicę między łacińskim a sobie współczesnym rozumieniem sensu słowa „miasto”, w swoim opracowaniu *Horacyusza ody celniejsze stosownie do użytku szkół pisane*, Wilno 1823, s. 43; por. tekst korespondenta z Turcji o „uderzającej zmianie w całym kształcie życia publicznego i prywatnego”, którą zaobserwował na ulicach Stambułu; „Kurier Litewski” 1823, nr 28 z 5 marca.

<sup>34</sup> Pojęcie pojawiało się sporadycznie w gazetach Rzeczypospolitej, np. „Gazetach Wileńskich” 1767, nr 31 z 1 lipca. Wspomniane w akcie abdykacji Stanisława Augusta, zyskało względną popularność w okresie porozbiorowym. Na przykład jedna z wczesnych wzmianek: „Gazeta Warszawska” 1795, nr 78 z 29 września.

<sup>35</sup> Zob. Z. Anculewicz, *Geneza „Kuriera Warszawskiego” i okres redakcji Brunona Kicińskiego*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1991, t. 30, z. 2, s. 13–25; idem, „Kurier Warszawski” w latach 1821–1868, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1992, t. 31, z. 1, s. 5–58.

<sup>36</sup> „Kurier” donosił o takich wydarzeniach z wysoką częstotliwością, każdemu poświęcając kilkakrotne notki w kolejnych numerach. Na przykład tylko w pierwszym roku swojej działalności wydarzenia związane z TPN stały się przedmiotem wzmianek w 13 numerach.

<sup>37</sup> „Kurier Warszawski” 1821, nr 1 z 1 stycznia.

nających się osób, które przybyły do miasta bądź je opuściły, ale również raportując wszystkie wydarzenia związane ze znanymi politykami, pisarzami, muzykami czy tancerzami.

To przesunięcie nacisku z życia politycznego na życie miasta, charakterystyczne dla prasy codziennej w ogóle, było wynikiem próby szerszej komercjalizacji gazety, ale niosło za sobą ważną zmianę zbiorowej optyki. Co istotne, centralnymi aktorami tego, co dzieje się publicznie, przestali być tylko władcy i politycy. Kluczowym aktorem publicznych wydarzeń byli sami mieszkańcy miasta, a przynajmniej widzialna jego warstwa, czyli tłum. W dyskursie prasowym tłum najczęściej stanowił nie tyle przypadkowe zbiorowisko gapiów, ile manifestację publiczności, ludu Warszawy bądź, czasami, narodu. „Kurier Warszawski” przykładał znaczną wagę do tego, gdzie pojawiały się tłumy i jak licznie były zgromadzone, traktował je jako jednorodny podmiot, przypisywał im stany emocjonalne oraz wiązał ich reakcje z nastrojami publiczności<sup>38</sup>. Chociaż informacje zamieszczane w gazecie były przede wszystkim lokalne, nie oznaczało to zawężenia grupy odbiorców do mieszkańców stolicy. „Kurier” widział w Warszawie społeczne centrum, „ognisko ducha publicznego Polski”, wieści na temat którego miały zainteresować każdego Polaka, co do pewnego stopnia znalazło wyraz w jego poczytności również na prowincji i poza granicami Królestwa<sup>39</sup>. Podejście to kopiowało zachodnioeuropejską praktykę pisania o Paryżu, gdzie skutkiem było częste utożsamianie „ludności stolicy” z „ludem Francji”<sup>40</sup>.

Zawrotną karierę w tym okresie zrobiło nowe pojęcie człowieka bądź osoby publicznej, w gruncie rzeczy nieobecne w języku polskim przez większość XVIII w. aż do lat 90. tego stulecia. Znaczny wpływ na jego adaptację wywarły publikacje tłumaczeń dzieł, listów i przemów parlamentarnych

---

<sup>38</sup> Dla przykładu w 1821 r. „Kurier Warszawski” poświęcił uwagę zachowaniu tłumowi oraz wiązał jego reakcje z pojęciem publiczności w nrach: 2, 68, 90, 91, 97, 99, 101, 104, 106, 107, 111, 117, 136, 147, 149, 160, 171, 182, 185, 187, 210, 211, 215, 220, 222, 224, 226, 228, 231, 234, 239, 240, 259, 270, 277, 285, 292 i 296.

<sup>39</sup> „Kurier Warszawski” 1821, nr 1 z 1 stycznia. O poczytności „Kuriera” zob. Z. Anculewicz, „Kurier Warszawski”..., s. 24–27.

<sup>40</sup> Zob. dyskusję o reprezentacyjnej roli tłumy jako emancypacyjnej siły społecznej w: S. Jonsson, *The invention of the masses: The crowd in French culture from the revolution to the commune*, w: *Crowds*, eds. J. Schnapp, M. Tiews, Stanford 2006, s. 47–75.

z języków francuskiego oraz angielskiego<sup>41</sup>. Pierwotnie pojęcie miało oznaczać po prostu przedstawiciela państwa, a więc urzędnika bądź posła, a pokrewny „zawód życia publicznego” nie więcej niż zajmowanie centralnych państwowych stanowisk. Takie znaczenie przeważało do lat 20. XIX w.<sup>42</sup> Jednocześnie pojawiała się rosnąca refleksja nad dwoistością roli oraz specyficzną naturą bycia osobą publiczną<sup>43</sup>.

Wkrótce pojęcie człowieka publicznego zaczęło rozszerzać się na inne osoby pełniące pewną funkcję w życiu publicznym. Blisko 1810 r. zaczęło być używane wobec naukowców oraz duchownych, którzy nie zajmowali nigdy żadnego urzędu<sup>44</sup>. W 1826 r. list paryskiego korespondenta zamieszczony w „Monitorze Warszawskim” przekonywał, że „gdy pismo wychodzi z rąk autora na widok publiczny, pisarz staje się człowiekiem publicznym, człowiekiem stanu”, ponieważ miesza się on wtedy „do najwyższego urzędu w kraju, do nauczania, ganienia i poprawiania; a zatem kraj może od niego żądać rękojmi, że z korzyścią dla publiczności dopełniać będzie obowiązków publicznych, które dobrowolnie przyjął na siebie”<sup>45</sup>. Wydane w tym okresie tłumaczenie Teofrona Joachima Heinricha Campego radziło, aby „nazwy-

<sup>41</sup> W ten sposób pojęcie człowieka publicznego pojawiało się w notkach z tłumaczeń mów zamieszczanych w prasie, np. „Gazeta Warszawska” 1800, nr 101 z 19 grudnia; „Gazeta Warszawska” 1802, nr 53 z 2 lipca; „Gazeta Warszawska” 1802, nr 93 z 19 listopada; „Gazeta Warszawska” 1805, nr 26 z 29 marca; „Gazeta Warszawska” 1805, nr 31 z 16 kwietnia oraz w tłumaczeniach dzieł literackich, jak np. *Wolter dla młodzieży* (Wrocław 1809), s. 223.

<sup>42</sup> Zob. sposób, w jaki używają terminu: „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1812, nr 48 z 16 czerwca; F. Stawiarski, *Mowa przy obchodzie pogrzebowym niegdy śp. Jana Zwierzchowskiego*, Warszawa 1818, s. 3; „Gazeta Krakowska” 1819, nr 85 z 24 października; J. P. Woronicz, *Kazanie na pogrzebie śp. J.O. Księcia Adama Czartoryskiego*, Kraków 1823, s. 2; „Monitor Warszawski” 1824, nr 90 z 20 września; „Dziennik Wileński” 1826, nr 1, s. 45; „Dziennik Warszawski” 1827, nr 21, s. 40.

<sup>43</sup> Zob. komentarze w pracach A. Markiewicz, *Nauka obyczajowa w obrzydzeniu występków, wad i przesądów*, Kraków 1810, s. 216 oraz L. Osiński, *Powody kodexu przestępstw y kar*, Warszawa 1811, s. 63, szczególnie w zbiorze Józefa Wybickiego *Moje godziny szczęśliwe*, t. 2, Wrocław 1819, s. 66–92.

<sup>44</sup> Na przykład „Kurier Litewski” 1810, nr 16 z 23 lutego wobec ks. Marcina Odlańckiego, a „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1810, nr 42 z 26 maja wobec Kopernika.

<sup>45</sup> „Monitor Warszawski” 1826, nr 59 z 15 maja.

czaić się we wszystkich [...] publicznie działających osobach – w Monarchach, ministrach, nauczycielach ludu, autorach i artystach każdego rodzaju, człowieka publicznego od człowieka prywatnego dobrze oddzielić<sup>46</sup>. W tym samym duchu w 1830 r. gazety polskie wskazywały, że osoba wykonująca zawód dziennikarza albo aktora dramatycznego, „będąc człowiekiem publicznym, podlega krytyce”<sup>47</sup>.

Licząc się z tym, że takie zestawienie jest obarczone błędem związanym np. z niepełną digitalizacją, mimo wszystko warto zwrócić uwagę na informacje dostarczane na ten temat przez serwis Polona. Wyszukiwarka serwisu notuje zaledwie kilkukrotne wzmianki fraz, takich jak „życie publiczne”, „wydarzenie publiczne” oraz „człowiek” albo „osoba publiczna”, przez większość XVIII w., ale od lat 90. do 1830 r. rejestruje około 60 zastosowań każdego z nich. Uderzające pod tym względem jest hasło „publiczność”, którego wyszukiwarka nie odnajduje w źródłach aż do 1772 r., podaje dwa przykłady do 1780 r., między zaś tym rokiem a końcem XVIII w. aż 640 przykładów jego użycia. Od początku XIX w. do 1830 r. hasło pojawia się w zdigitalizowanej bazie ponad 28 000 razy. W końcu, fraza „opinia publiczna” figuruje w serwisie dwukrotnie do 1790 r., 28 razy do końca lat 90. tego stulecia i 546 razy do 1830 r.<sup>48</sup>

## Opinia publiczna

Według Habermasa centralne dla zaistnienia sfery publicznej pojęcie opinii również przeszło w badanym okresie przez fundamentalną zmianę znaczeniową. Oczywiście zawsze istniało pewne przeświadczenie o istnieniu „zdania powszechnego”, a więc opinii, które w oczach różnych komentatorów mają charakteryzować znaczną część społeczeństwa. Pojęcie opinii miało za sobą długą historię bycia kojarzonym z nieracjonalnym i powierzchownym

---

<sup>46</sup> J. H. Campe, *Teofron, czyli doradzca doświadczony dla młodzi niedoświadczonej*, Wilno 1830, s. 143–144.

<sup>47</sup> „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1830, nr 71 z 25 marca; „Kurier Polski” 1930, nr 134 z 20 kwietnia.

<sup>48</sup> Dane na podstawie wyszukiwarki serwisu Polona (polona.pl) na dzień 16 stycznia 2023 r.

osądem, na który jednak warto było zwracać uwagę, szczególnie kształtując własną reputację w oczach konkretnego środowiska<sup>49</sup>. Jednak związanie jej z przymiotnikiem „publiczny” pod koniec XVIII w. przyniosło zupełnie nowe rozumienie terminu. „Opinia publiczna” oznaczała wciąż coś zbiorowego, ale również coś racjonalnego, przemyślanego i wartościowego. Miała wyznaczać stan publicznego dyskursu operującego poza państwem oraz nakierowanego na krytykę polityki państwowej<sup>50</sup>. Jednocześnie historycy podkreślają, że chociaż bywała faktycznym aktorem politycznym, „opinia publiczna” szybko stała się retorycznym narzędziem w rękach polityków<sup>51</sup>.

Podobnie jak wcześniej omawiana frazeologia, termin „opinia publiczna” pojawił się w polskim dyskursie w latach 80. XVIII w., ale w sensie przypominającym raczej starsze odniesienia do „zdania powszechnego”<sup>52</sup>. Nowe znaczenie zaczęło przebijać się w publicystyce Sejmu Czteroletniego oraz w tłumaczeniach tekstów dotyczących bieżących wydarzeń rewolucji francuskiej<sup>53</sup>. Emfaticznie wybrzmiało w ironicznym pamflecie Juliana Ursyna Niemcewicza z 1792 r., który wcielając się we władze targowickie, proponował, aby obrady sejmu były „ukryte przed publicznością” oraz aby ich nowym miejscem nie była Warszawa, „bo tam się zrodziła jakaś opinia publiczna, która przywłaszczyła sobie prawo nadawania szacunek i naganę, my zaś tego nie chcemy”<sup>54</sup>.

Po upadku Rzeczypospolitej pojęcie opinii publicznej dość nagle stało się trwałym elementem polskiego dyskursu publicystycznego. Działo się tak zarówno pod wpływem konieczności tłumaczenia obwieszczeń władz niemieckich, które się do niego odnosiły, jak i zagranicznych koresponden-

<sup>49</sup> J. D. Peters, op. cit., s. 4–6.

<sup>50</sup> J. Habermas, *Strukturwandel der Öffentlichkeit...*, s. 12–13; J. D. Peters, op. cit., s. 11–14.

<sup>51</sup> K. M. Baker, *Inventing the French Revolution: Essays on French political culture in the eighteenth century*, Cambridge 1990, s. 48–57; J. Cowans, op. cit., s. 15–17.

<sup>52</sup> Na przykład A. K. Czartoryski, *Listy JMĆ Pana Doświadczynskiego*, Warszawa 1782, s. 3.

<sup>53</sup> F. Oraczewski, *Proszę o prawdę*, Warszawa 1790, s. 8; *Konstytucja Francuska*, Warszawa 1791, s. 69.

<sup>54</sup> J. U. Niemcewicz, *Forma prawdziwego wolnego rządu przez konfederację targowicką ułożona*, Lwów 1792, s. 5.



tów, raportujących polityczne dyskusje z Francji, Wielkiej Brytanii i Hiszpanii<sup>55</sup>. W prasie coraz częściej utożsamiano opinię publiczną z dyskursem publicystycznym, a pisarze i dziennikarze zaczęli być widziani jako „narzędzia” bądź „sprężyny opinii publicznej”<sup>56</sup>. Mimo względnego rozeznania w tym, jak „posługiwać się omawianym terminem, rzadko stosowano go w odniesieniu do realiów polskiej polityki – pojęcie pozostawało w sferze abstrakcji, tak jakby polska opinia publiczna nie grała żadnej ważnej roli i niebezpiecznie było o niej wspominać.

Sytuacja znacznie zmieniła się wraz z utworzeniem Księstwa Warszawskiego. Ówczesny dyskurs przedstawiał opinię publiczną jako partnera rządu, który stanowił również kontrapunkt wobec jego władzy. Gazety przypominały, że na pracę prawodawców spoglądają „władze sądzące, sprawiedliwość, naród, Europa, opinia publiczna i potomność”, a rząd pracuje „pod warunkiem opinii publicznej”<sup>57</sup>. W dyskursie upowszechniło się też znane z Zachodu utożsamienie opinii publicznej z rodzajem przestrzeni oceny i sądu, poprzedzającego właściwy osąd historii<sup>58</sup>. W reakcji na to władze Księstwa zdawały się przykładać wiele wagi do tego, w jaki sposób postrzegane były ich działania. Zdarzało się, że wysocy urzędnicy publikowali obwieszczenia zawierające wyjaśnienia swoich bardziej kontrowersyjnych decyzji, w których przekonywali o swojej „troskliwości” o zdanie opinii publicznej oraz zapewniali, że dbają o „jej szacunek więcej, jak o własne życie”<sup>59</sup>.

---

<sup>55</sup> Używane w ten sposób pojęcie pojawia się w „Gazecie Warszawskiej” m.in. w nrach: 4, 17, 19, 31, 33, 47, 49, 77 z 1795 r., w nrach 8 i 22 z 1796 r. czy w nrach: 6, 63, 83, 87, 90 z 1797 r.; por. „Gazeta Krakowska” 1798, nr 20 z 11 marca oraz „Gazeta Południowo-Pruska” 1799, nr 75 z 18 września.

<sup>56</sup> Zob. różne tłumaczenia frazy zawartej w szeroko upowszechnianej mowie francuskiego posła: „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1801, nr 98 z 8 grudnia; „Gazeta Warszawska” 1801, nr 98 z 8 grudnia.

<sup>57</sup> „Gazeta Warszawska” 1810, nr 51 z 26 czerwca.

<sup>58</sup> Zob. J. Godlewski, *Głos posła maryampolskiego na seymie roku 1811*, Warszawa 1814, s. 16; „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1815, nr 77 z 26 września.

<sup>59</sup> S. Ladóchowski, *Obwieszczenie* [Inc. Szlachetne zawsze dla Cudzoziemców...], Warszawa 1809; *Dyrektor Generalny Poczty Jego Królewskiej Mci. W Księstwie Warszawskim do Jaśnie Wielmożnego Ministra Skarbu*, Warszawa 1809. Obydwa druki ulotne są prze-

Pojawiające się wtedy próby stworzenia ideologicznej podbudowy nowego ustroju Księstwa kładły nacisk na określenie odpowiedniej relacji władz i reprezentacji politycznej do zjawiska opinii publicznej. Głęboko zaangażowany w organizowanie władz administracyjnych kraju Antoni Gliszczyński twierdził w jednym ze swoich listów z 1807 r., że opinia publiczna legitymizuje nowoczesnego urzędnika i nawet minister skarbu „nic sam dokazać nie jest w stanie” bez pomocników „opinią publiczną otoczonych”<sup>60</sup>. W innym liście rozwinął tę myśl, przekonując, że „nie dosyć powiedzieć: niech Lud będzie wolnym, niech ma własność, oświecenie”, należy jeszcze „wskazać do tego przyzwoite środki”, które „przyłożą się razem do ustalenia opinii publicznej, na losy i przeznaczenia narodów tak dzielnie po wszystkie wieki wpływającej”<sup>61</sup>. Silna pozycja opinii publicznej miała donieść przyczynić się do modernizacji społeczeństwa:

Gdyby tej nigdy nie obrażały nadużycia, pycha, niesprawiedliwość; gdyby w rozmowach politycznych, w pismach publicznych nie wskazywała potrzebnej zmiany bądź zwyczajów, bądź ustaw niestosownych do czasu i okoliczności; gdyby się nie oburzała na zyski, korzyści, dostojęstwa przywłaszczone przez możniejszych lub zręczniejszych, dzikość i niewola bydlęca byłaby dotąd rodu ludzkiego udziałem<sup>62</sup>.

Według Gliszczyńskiego jako tak ważna społeczna siła głos opinii publicznej miał zadanie przypominać współrodakom, że „nikczemność nie

---

chowywane przez Bibliotekę Narodową w Magazynie Druków Ulotnych, sygn. DŹS IA 1 Cim.

<sup>60</sup> *List VIII. Dnia 29 Maja w Warszawie. Gliszczyński do Szaniawskiego*, w: *Korespondencya w materyach obraz kraju i narodu polskiego rozjaśniających*, cz. 1, Warszawa 1807, s. 59–66, na s. 66. Nie bez znaczenia dla słownictwa dotyczącego sfery publicznej jest to, że zarówno Gliszczyński, jak i jego korespondenci (Horodyski i Szaniawski) wywodzili się ze środowiska dawnego Towarzystwa Republikanów Polskich.

<sup>61</sup> *List XX. Dnia 10 Lipca 1807. Gliszczyński do Horodyskiego*, w: *ibidem*, s. 129–134, na s. 131. Gliszczyński niedługo później przetłumaczył utrzymane w podobnym duchu dzieło Christiana von Schlozera, *Początki ekonomii polityczney*, Warszawa 1808, s. 63, 119; por. do anonimowej pracy *Przestroga dla spółziomków*, Wrocław 1808, s. 17.

<sup>62</sup> *List XX. Dnia 10 Lipca 1807. Gliszczyński do Horodyskiego*, w: *Korespondencya w materyach...*, s. 66.

może się nazywać uszanowaniem dla Rządu” oraz że „na lekce wazeniu lub naigrywaniu się z opinii publicznej nie zasadza się ani owa trudna rządzania ludźmi sztuka, ani powaga urzędnika”. Wyraźnie odnosił się przy tym do nowoczesnego uniwersalistycznego pojmowania państwa zaczerpniętego z francuskiego dziedzictwa rewolucyjnego, np. podkreślając, że „zamilczenie prawdy w pojęciu Europejczyka nie iest posłuszeństwem”<sup>63</sup>.

Wypowiedzi wychwalające opinię publiczną były jednak równoważone przez głosy podkreślające jej ograniczenia lub zastrzegające warunki tolerancji wobec jej wyrazów. Oczywiście nawet zdania krytyczne były cały czas utrzymane w tonie ogólnego szacunku do idei opinii publicznej. Hugo Kołłątaj przedstawiał ją jako potrzebny i wart dostrzeżenia podmiot polityczny, ale tylko jeśli była „złączona ściśle z dobroczynnymi celami rządu”<sup>64</sup>. W tym sensie funkcją opinii publicznej miała być nie tyle krytyka władzy, ile rodzaj doradztwa i wspierania jej poprzez dostarczanie diagnozy na temat ważnych problemów społecznych. W tej harmonijnej wizji „dobra opinia publiczna” narasta wtedy, kiedy „dobro ojczyzny staie się spólnem dla tych, co rozkazują, jako i dla tych, którzy rozkazom ulegają”. Rząd cieszący się taką opinią może wzbudzić „powszechną ufność” i podwoić „gorliwość jego wyznawców”, skutkiem czego „nikt urzędu nie poczyta za swoją własność”, a „każdy chętnie swe pomyłki poprawi; każdy pracować nie zaniedba, aby się coraz pożyteczniejszym stawał dla oyczyzny”. To powiedziawszy, Kołłątaj przestrzegał przed „przytłumianiem” opinii pod pozorem opierania się „anarchicznym usiłowaniam” i zamiast tego polecał rządowi „starać się o ten najpożądańszy z całym narodem związek, i wszystkich przykładać usiłowań, aby zawsze wiedział o prawdziwym stanie opinii publicznej”<sup>65</sup>.

Koncentrację Kołłątaja na zaletach „dobrej opinii publicznej” można widzieć jako uzupełnioną o rosnącą podejrzliwość wobec wyrazów opinii, która niekoniecznie zbiegała się z celami rządu. Ówczesna publicystyka różnicowała poziomy „dojrzałości” opinii publicznej oraz wskazywała jej alternatywne *genius loci*, np. w zgromadzeniach religijnych na wsi, gdzie

---

<sup>63</sup> Ibidem.

<sup>64</sup> H. Kołłątaj, *Uwagi nad terażniejszem położeniem tej części ziemi polskiej, którą od pokoju tyłżyckiego zaczęto zwać Księstwem Warszawskim*, Lipsk 1808, s. 210–211.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 218.

„tworzy się opinia publiczna, nierównie pewniejsza niżeli w naszych wielkich miastach”<sup>66</sup>. Krok dalej poszedł Stanisław Węgrzecki, chwając rząd za umożliwienie radom departamentowym „zdawania swej opinii o stanie i potrzebach Obywateli”, co miało przyczynić się do zyskania wiedzy na temat „życzeń ludu”. Węgrzecki odróżniał przy tym przewidziane prawem metody pozyskiwania opinii publicznej od innych jej wyrazów, do których należy podchodzić sceptycznie. Rady miały umożliwić rządowi poznanie „prawdziwego źródła” opinii, utożsamianego z „gronem osiadłych Obywateli wybranych w całym obrębie Ziemiaństwa” oraz „znakomitemi osobami, których listy przez zbieg do tego wszystkich Obywateli zrobionemi zostaną”. „Tam zapewne znajduje się opinia publiczna”, naciskał Węgrzecki, „a nie w przedstawieniach, których ani Autorowie, ani powołujący, ani nawet powody prawdziwe znanemi nie są”<sup>67</sup>.

Tego rodzaju symetryzm, pozornie aprobujący opinię publiczną jako siłę polityczną, ale sprowadzający ją do roli doradczej albo zawężający jej znaczenie do reprezentacyjnego procesu politycznego, był charakterystyczny dla współczesnego „liberalnego konserwatyizmu”<sup>68</sup>. W myśl tego poglądu, przeciwstawiającego się bardziej radykalnej wersji liberalizmu, inne wyrazy opinii publicznej należy widzieć jako podejrzane, wątpliwe i niejednoznaczne, a sferę publiczną przede wszystkim jako przestrzeń potencjalnej manipulacji politycznej. Stanowisko to upowszechniło się szczególnie w pierwszych latach Królestwa Kongresowego. Po 1815 r. prasa polska znacznie zmieniła swój tok wypowiedzi na temat opinii publicznej, który zwrócił się w stronę dyskusji o jej „pozyskaniu” i „przekonaniu” do zamiarów rządu. To w tym celu należało „wyróżnić” i „zaspokoić” opinię oraz chronić ją przed tymi, którzy chcieli ją „obłąkać”, „uwieść” bądź „przewracać słowem lub pismem buntowniczym”. Oznaczało to również skorzystanie z możliwości „przytłumienia” opinii publicznej. Chociaż konstytucja

---

<sup>66</sup> „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1802, nr 35 z 30 kwietnia; „Gazeta Warszawska” 1807, nr 92 z 17 listopada.

<sup>67</sup> S. Węgrzecki, *Rozprawa o profesjach i profesjonalistach oraz o systemacie administracyjnym*, Warszawa 1810, s. 128–129.

<sup>68</sup> T. Kizwalter, *Kryzys Oświecenia a początki konserwatyizmu polskiego*, Warszawa 1987, s. 7–11, 96–131.

Królestwa gwarantowała wolność druku, jednocześnie zabraniała publikacji tekstów atakujących władze państwowe, zasady moralności i religii oraz zniesławienia, a w 1819 r. dekretem namiestnika wprowadzono do kraju cenzurę prewencyjną.

Ten kierunek polityczny szedł w parze z dalszą krytyką idei opinii publicznej. W 1818 r. korespondent „Kuriera Litewskiego” z Niemiec przekonywał o korzyściach ze zjazdów monarchów, twierdząc, że podczas nich „tworzy się opinia europejska”, która „daleko użyteczniejsze przynosi wypadki aniżeli owe czcze urojenie mało oświeconego tłumu, które nowiniarze pompatycznym imieniem opinii publicznej upiększyć chcieli”<sup>69</sup>. W tym samym czasie szeroko publikowane obwieszczenie cara Aleksandra określało postów sejmowych jako właściwych „objawicieli opinii publicznej”<sup>70</sup>. Współczesne pisma polityczne wyrażały głęboką nieufność wobec „nieokiełznanej” opinii. Aleksander Kozuchowski tłumaczył ograniczoną postępowość Konstytucji 3 maja tym, że rozbudzona „porównaniem wszystkich stanów” opinia publiczna niszczyłaby dalsze prace rządzących, a „mniemania kilkuset nie zwalczyłyby mniemań kilku milionów”<sup>71</sup>. Ksawery Potocki podkreślał, że opinia ludu może wywierać negatywny wpływ na sądownictwo i wieść do formy samosądu; należy obawiać się takiego „sądu opinii publicznej”, przez który „lud w masie” mógłby „kierować wyrokiem” sędziów<sup>72</sup>. Podobny ton odbijał się także w myśli filozoficznej i społecznej. „Do sądenia sporów filozoficznych”, twierdził Franciszek Wigura, „wyższego trzeba trybunału aniżeli opinia publiczna”, gdyż „sądzić o filozofii, jest to wydawać wyroki na sam rozum”<sup>73</sup>. Wiedziony chęcią ograniczenia źle ukształtowanej opinii, Stanisław Staszic zalecał, aby w idealnym społeczeństwie wykluczać niektóre osoby, szczególnie ludzi młodych i bezzennych, z „wszystkich zgroma-

---

<sup>69</sup> „Kurier Litewski” 1818, nr 86 z 25 października.

<sup>70</sup> „Dziennik Urzędowy Województwa Mazowieckiego” 1818, nr 90 z 9 marca.

<sup>71</sup> A. Kozuchowski, *O sejmie Królestwa Polskiego*, Warszawa 1818, s. 10–11.

<sup>72</sup> K. Potocki, *O początku historii, korzyściach i niedogodnościach instytucji sądu przy sięgłych*, Warszawa 1818, s. 13–14.

<sup>73</sup> F. Wigura, *Iskierka z uderzenia się umysłów prynsiona*, Warszawa 1819, s. 12.

dzeń, zabaw, widowisk, obrad, i sądów”, tak aby „żadnego wpływu na opinią publiczną mieć nie mogli”<sup>74</sup>.

Mimo to od wczesnych lat 20. XIX w. można zaobserwować odradzanie się przychylnego stosunku do idei opinii publicznej, przede wszystkim na łamach gazet i czasopism. Co charakterystyczne, wzmianki o jej dobroczynnym wpływie na społeczeństwo zaczęły pojawiać się coraz częściej w tekstach mniej naładowanych politycznie. Na przykład podkreślano rolę sądownictwa i edukacji w kształtowaniu opinii. Prasa dostrzegała, że sądy mają „swoją oddzielny i niejako urzędowy kanał do opinii publicznej”, oraz wskazywała na zagraniczne przykłady instytucji, takich jak sąd przysięgłych, poprzez które opinia publiczna miała „wypływać z najczystszych źródeł, życzenia narodów”<sup>75</sup>. Wzrost oświaty miał z kolei gwarantować, że „pisma jednostajnym z opinią publiczną postępują krokiem”<sup>76</sup>. Jak donosił „Dziennik Wileński”, racjonalizacja opinii publicznej, czyli sprawienie, aby „nie uprzedzenia, lecz czysty bezstronny rozsądek władał opinią publiczną”, miała być „pierwszym celem” towarzystw naukowych<sup>77</sup>.

Konsekwencją tego miejscowego odejścia od ściśle politycznego sensu opinii publicznej było postępujące rozszerzenie kontekstu, w którym należało ją sobie wyobrażać. Już nie tylko posłowie czy dziennikarze, lecz także popularni mówcy, np. podczas głośno obchodzonych pogrzebów, stawali się „tłumaczami opinii publicznej”<sup>78</sup>. Publikując ciekawe wrywyki z dzieł Germaine de Staël, „Pamiętnik Zagraniczny” uwzględnił jej myśli zarówno o polityce, jak i o stosunku opinii publicznej do kobiet i duchownych<sup>79</sup>. W końcu, zagospodarowanie uwagi czytelników przez czasopismo zaczęto

<sup>74</sup> S. Staszic, *Dziela*, t. 9, Warszawa 1820, s. 323. Staszica *Ród ludzki* zawiera szerszą, choć niebezpośrednią teoretyzację relacji pomiędzy „opinią” a demokracją poprzez historię, szczególnie w ks. 16–18.

<sup>75</sup> „Dekada Polska” 1821, nr 2 z 11 stycznia, s. 82; „Dziennik Wileński. Nowiny Naukowe 3” 1828, nr 2.

<sup>76</sup> „Dekada Polska” 1821, nr 2 z 11 stycznia, s. 60.

<sup>77</sup> „Dziennik Wileński. Nowiny Naukowe 2” 1827, nr 12.

<sup>78</sup> Zob. mowę Franciszka Grzymały na pogrzebie marszałka Małachowskiego, następnie opublikowaną w „Astrei 1” 1821, nr 6, s. 392: „w tym przynajmniej znajduję pociechę, że jestem tłumaczem opinii publicznej [na temat marszałka]”.

<sup>79</sup> „Pamiętnik Zagraniczny 1” 1822, nr 4.

utożsamiać z jego „miejscem w opinii publicznej”, w które inne mogło się „wedrzyć” albo „pójść [z nim] w zawód”, co powodowało napięcia między ich wydawcami<sup>80</sup>. Innymi słowy, opinia publiczna zaczęła być widziana również jako przestrzeń rynkowej konkurencji.

Szczególnym przykładem rozszerzenia się kontekstu, w którym można było rozmawiać o opinii publicznej, było to, że stała się ona ważnym punktem odniesienia w recenzjach literackich i teatralnych. W dyskursie prasowym lat 20. idea „sądu opinii publicznej”, który wciąż miał surowo oceniać politykę, objęła również zdania publiczności o literaturze i sztuce. Pojęcie nagminnie stosowano, mówiąc o ocenie prac literackich czy wystaw sztuk pięknych<sup>81</sup>. Redaktorom rzekomo niesprawiedliwie krytykującym dzieła ulubionych autorów, szczególnie Adama Mickiewicza, często przypominało, że są „odpowiedzialnymi przed opinią publiczną”<sup>82</sup>. Zauważano również, że siła opinii może zmieniać kulturę. „Gazeta Warszawska” wskazywała, że teksty Iksów mogą przyczynić się do utworzenia opinii publicznej, która „przez parter” podziela na aktorów i z wolna „przyłoży się do wydoskonalenia sceny”<sup>83</sup>. Tego poszerzenia sensu pojęcia opinii publicznej, które objęło w końcu także literaturę i teatr, nie należy traktować jako zjawiska zupełnie odrębnego i bez konsekwencji dla świata polityki. Warto raczej dostrzec, do jakiego stopnia pojęcia polityczne i takie, które nawiązywały do ekonomii kulturowej, zaczęły się przenikać, tworząc wczesne zręby kultury popularnej. Jak wiadomo, zbieg polityki i literatury stanie się później ważnym punktem w radykalnej publicystyce powstania listopadowego<sup>84</sup>.

---

<sup>80</sup> Zob. oświadczenie wydawcy „Warszawianina” zamieszczone w „Kurierze Warszawskim” 1822, nr 280 z 23 listopada.

<sup>81</sup> „Gazeta Literacka” 1821, nr 15 z 10 kwietnia; „Tygodnik Wileński” 1821, nr 22 z 30 listopada; „Gazeta Literacka” 1822, nr 1 z 5 lutego; *Krytyka dzieł sztuk pięknych na ekspozycji publicznej r. 1823*, Warszawa 1823, s. 5; „Monitor Warszawski” 1825, nr 109 z 10 września; „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1826, nr 35 z 3 maja; „Monitor Warszawski” 1826, nr 59 z 15 maja; „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1822, nr 7 z 23 stycznia; „Gazeta Krakowska” 1828, nr 1 z 2 stycznia.

<sup>82</sup> „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1826, nr 204 z 21 grudnia.

<sup>83</sup> „Gazeta Warszawska” 1819, nr 28 z 6 kwietnia.

<sup>84</sup> W. Zajewski, *Ideologia i rola polityczna „Nowej Polski” w powstaniu listopadowym*, „Przegląd Historyczny” 1958, t. 49, z. 4, s. 681–699; B. Dopart, op. cit.

Dalsze zaostrenie się konfliktu dotyczącego roli opinii publicznej w życiu społecznym można dostrzec w drugiej połowie lat 20. na fali ogólnoeuropejskiego zwrotu w stronę dyskusji o wolności druku, który poprzedzał rewolucje 1830 r.<sup>85</sup> Prąd pochwalny wyrażał się w rosnącej liczbie komentarzy na temat „rządów opinii publicznej” za granicą oraz celebracji Anglii jako ich wzorcowego przykładu<sup>86</sup>. W badanym okresie nastąpiła również wyjątkowa mobilizacja konserwatywnej krytyki idei opinii publicznej, która szczególnie zaznaczyła się w „Monitorze Warszawskim” w 1827 r. pod wpływem osłabienia, a następnie upadku surowego wobec prasy rządu Josepha de Villèle’a. Komentując tłumaczenia mów francuskich posłów, korespondent „Monitora” przekonywał, że to „demagodzy mienia się być tłumaczami opinii publicznej”, i pytał, czy „może być opinia publiczna” w kraju, gdzie każdy ma prawo „co rana, głosić swoje szaleństwa albo swą wściekłość z trybuny przemawiającej razem do 200,000 osób, i wołać do nich: Oto są wasze zdania, bo one się mnie marzyły dzisiejszej nocy po odebraniu posady lub niedobrze strawionem skrzywdzeniu?”<sup>87</sup>.

W artykule z marca 1827 r. anonimowy autor roztaczał katastroficzną wizję wieku, w którym „sztuka drukarska wyczerpnęła wszystkie dobre książki” pod wpływem „fałszywego liberalizmu” i „pogardy systematycznej wszelkich religijnych mniemań”<sup>88</sup>. Tym razem autor nie upatrywał sedna problemu w często podnoszonym argumencie o „rozwiążności druku”, zwykle kojarzonej z atakami na rząd lub konkretne osoby<sup>89</sup>. Szkopuł tkwił w moralnej upadłości opinii publicznej kierowanej przez radykalnych i ateistycznych pisarzy, którzy mieszcza „ducha krytyki i przygany” z „duchem towarzyskim”. Litania wykroczeń pisarzy, którzy powstawali „przeciwko wszystkiemu” w celu „przypodobania się duchowi nagany”, obejmowała chwalenie „próżności”, „nienawiści”, „zazdrości” i „dumy”, ale również podkopywanie prawd i instytucji religijnych „sprzeczkami metafizyczne-

<sup>85</sup> J. Łojek, *Opinia publiczna a geneza powstania listopadowego*, Wrocław 1982.

<sup>86</sup> Zob. „Monitor Warszawski” 1825, nr 138 z 17 listopada; „Pamiętnik Warszawski Umiejętności 4” 1829, z. 1, s. 37.

<sup>87</sup> „Monitor Warszawski” 1827, nr 145 z 30 lipca oraz nr 209 z 30 listopada.

<sup>88</sup> „Monitor Warszawski” 1827, nr 26 z 1 marca.

<sup>89</sup> W. Zajewski, *Wolność druku w powstaniu listopadowym...*, s. 7–11.



mi” oraz „zagadnieniami finansowemi lub z ekonomii politycznej”, tak jakby chcieli, aby „kościół zastąpić rękodzielniami i oddać na rzecz przemysłu wszystkie te gmachy, które religia obrzędowi poświęca”. Ten sojusz z przemysłem, choć także z nauką, której „sprzyjają pozornie”, miał kazać im wyprzedzać „nieumiarkowane żądze swego wieku” i dążyć do tego, by „świat utworzyć i na nowo zacząć wychowanie rodu ludzkiego” poprzez zrobienie z „rozwiązłości druku” nowej „gałęzi handlu”<sup>90</sup>.

Zgubny wpływ pisarzy miał sprawić, że powszechnie nawet na prywatnych posiedzeniach zaczęto łączyć „publiczne sprawy z zabawami”, a „wszelki człowiek mający w każdym rodzaju jakiegokolwiek wiadomości powierzchowne” zaczął uważać się za „zdolnego do sądzenia o wszystkim”, skutkiem czego „o wszystkim rozprawia [się], nic nie zgłębiwszy”. Według autora artykułu to z tak powstałego „starcia rozumowań lekkomyślnych” pochodzi to, „co tak niewłaściwie opinią publiczną nazwano”, a przez której moc „władza umiarkowaną została”. Prawdziwa opinia publiczna to „skutek stałych wyobrażeń panujących w jakim mieście albo zwyczajów jakiego ludu”. Znajduje się ona tylko tam, gdzie „są zasady przyjęte i niewzruszone w rządzeniu się rodzin i kraju, w obyczajach osób szczególnych i ogółu, w wyobrażeniach prywatnych i publicznych”. To utożsamienie opinii publicznej z trwałymi regułami społecznymi, być może z kulturą w ogóle, nie mogło jednak licować z nową wersją zbiorowej woli, nieustannie poruszaną przez dynamiczną wymianę zdań. „Jakże się można pochłubić opinią publiczną”, utyskiwał autor, „w stanie towarzystwa, w którym od wieku panuje ciągła sprzeczność w systematach i nagłe zmiany w wyobrażeniach”, gdzie „bezustannie potrzeba poświęcać wszystko wyobrażeniom chwilowym”. W rezultacie autor musiał stwierdzić, że „nie ma już opinii publicznej”, a władza „unosi się bez przewodnika po burzliwym morzu”<sup>91</sup>.

---

<sup>90</sup> Kontynuacja: „Monitor Warszawski” 1827, nr 26 z 1 marca.

<sup>91</sup> Ibidem.

## Słowem podsumowania

Nowe słownictwo związane z rozwojem sfery publicznej nieprzypadkowo zakorzeniło się w polskim dyskursie publicystycznym od lat 80. XVIII w. Według Habermasa znaczenie terminu „publiczny” zmieniło się w XVIII w. pod wpływem rozwoju kapitalizmu, ale także myśli oświeceniowej oraz rozrostu czasopiśmiennictwa i pojawienia się nowych form życia społecznego. Będąca ich rezultatem strukturalna zmiana sfery publicznej miała w pełni urzeczywistnić się w rewolucjach ostatniej ćwierci stulecia. W Rzeczypospolitej czasy panowania Stanisława Augusta były w podobny sposób określone próbami przekształcenia relacji społecznych. Mimo postępującego paraliżu możliwości reformy państwa związanego z naciskami rosyjskimi znaczny aspekt postępu kulturowego pielęgnowanego przez ruch oświeceniowy, często pod kuratelą królewską, wyrażał się w rozwoju komunikacji społecznej. Jej nowe formy obejmowały działalność kręgu myślicieli i literatów, których wpływ rozciągał się na czasopiśmiennictwo, kulturę salonową czy teatr<sup>92</sup>. W podobny sposób Habermas przypisywał „sferze literackiej” rolę załączka i pośrednika w wykształceniu się szerszej, „obywatelskiej” sfery publicznej<sup>93</sup>. Chociaż trudno uznać, aby ten stopień rozwoju komunikacji społecznej stanowił szeroko recypowaną alternatywę dla dyskusji sejmowych, z pewnością zaszczerpił on na rodzinnym gruncie język ogólnoeuropejskiego dyskursu publicznego.

Dalsze rozpowszechnienie się nowego słownictwa należy wiązać z okresem Sejmu Wielkiego, szczególnie przełomowym jako czas, kiedy działalność publicystyczna, w sensie długotrwałej dyskusji na łamach gazet i pism ulotnych, zaczęła stanowić nie tylko znaczące rozwinięcie, lecz także wpływowy punkt odniesienia dla pracy sejmu<sup>94</sup>. Zaburzenie starej roli rynku publicystycznego wyrażało się m.in. w powstaniu wtedy pism, które naru-

---

<sup>92</sup> J. Wójtowicz, *Elity epoki oświecenia i ich systemy komunikacji społecznej (zarys problematyki)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1985, t. 22, s. 5–19.

<sup>93</sup> J. Habermas, *Strukturwandel der Öffentlichkeit...*, s. 30–31.

<sup>94</sup> Zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000.

szaly obowiązujący przez ostatnie 20 lat monopol na pisma polityczne Stefana Łuski. Z rosnącej siły publicystyki dla kształtowania powszechnych opinii oraz ważkiego politycznego znaczenia jej kontroli zdawały już sobie lepiej sprawę rządy targowiczian oraz przywództwo powstania kościuszkowskiego<sup>95</sup>.

Należy podkreślić jeszcze raz wpływ tekstów zachodnich, zwłaszcza francuskich, na popularyzację słownictwa związanego ze sferą publiczną w ramach nowego słownika politycznego ery rewolucji. Wpływ francuski szczególnie zaznaczył się w okresie Księstwa Warszawskiego, który przyniósł ponowne upodmiotowienie polityczne narodu polskiego oraz wzmocnił liberalną linię dyskursu o opinii publicznej. Zwrot w stronę bardziej ograniczonej interpretacji roli opinii publicznej po 1815 r. można postrzegać jako następstwo powrotu ziem Księstwa pod kontrolę konserwatywnych rządów monarchicznych związanych programem Świętego Przymierza. Postępujące dyskusje na temat opinii publicznej oraz dalsza ewolucja szerszego języka sfery publicznej w latach 20. wynikały z kolei z rosnącego napięcia społecznego na tle postępu ekonomicznego, w tym rozwoju potencjału medialnego w Królestwie Polskim.

W tym miejscu warto postawić kropkę. Podczas powstania listopadowego pojęcie opinii publicznej stało się jedną z centralnych kategorii ideologicznych w sporze politycznym pomiędzy stronnictwem „arystokratów” a radykałami<sup>96</sup>. Być może po raz pierwszy konflikt dotyczył nie tylko właściwej interpretacji pojęcia i jego społecznej roli, lecz także stosunku poszczególnych stronnictw do coraz bardziej widocznych oraz wpływowych wyrazów opinii publicznej w postaci zachowania ludności warszawskiej. W tym sensie pojęcie opinii publicznej wykroczyło poza sferę retoryki i zaczęło obejmować realną siłę polityczną, z której zdaniem na bieżąco i do znacznego stopnia musieli liczyć się najważniejsi politycy w państwie. Wiele kluczowych decyzji dotyczących personalnej obsady centralnych

---

<sup>95</sup> I. Homola, *Walka o wolność druku w publicystyce polskiej drugiej połowy XVIII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1960, t. 51, z. 1, s. 74–94.

<sup>96</sup> Chociaż zagadnienie było badane jedynie pod kątem sporów o wolność druku. Zob. W. Zajewski, *Wolność druku w powstaniu listopadowym...*

stanowisk oraz wyborów w polityce wewnętrznej było wtedy wynikiem tego, w jaki sposób przywódcy polityczni wyobrażali sobie wolę ogółu. Ta rosnąca rola opinii publicznej wymusza jednak przyjęcie kategorii badawczych, które wykraczają poza cele tego tekstu, i jako taka wymaga osobnego omówienia.